Rok IV
Nr. 31/148/L
Stockholm, dnia 5 sierpnia 1943r.

Na prawach rękopisu

W I A D O M O Ś C I . P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźctwa polskiego.

- LONDYN - rpl 27.7. Na posiedzeniu Rady Ministrów prem. Mikołajczyk wygłosił przemówienie, w którym przedstawił stanowisko i politykę nowego rządu.

Pan premier podkreślił, że jego rząd jest rządem jedności narodowej, gdyż zasiadają w nim przedstawiciele wszystkich większych stronnictw pracujących w kraju. Ideą przewodnią rządu jest oswobodzenie kraju, który będzie wolny, demokratyczny i dający pełne równouprawnienie wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania i narodowości. Rząd pragnie służyć narodowi i państwu i uważa dobro narodu i państwa za najwyższe kryterium. Rząd powita życzliwie każdego, kto zechce z rządem dla dobra narodu i państwa pracować.

Nasze wojsko, lotnictwo i marynarka roznoszą po świecie sławę polskiego imienia, a potem stanowić będą gwarancję naszych granic i naszej swobody.

Rząd polski w Londynie kieruje się wolą narodu, z którym pozostaje w najściślejszym kontakcie. Postulaty kraju stanowią wytyczne dla pracy rządu. Rząd będzie kontynuował dzieło śp. gen. Sikorskiego, opierając się we wszystkich swych poczynaniach na postanowieniach konstytucji. Pan Prezydent Rzeczypospolitej oświadczył, że rezygnuje z niektórych prerogatyw, które przyznano prezydentom Rzeczypospolitej na krótko przed r. 1939. Gdy tylko wrócimy do kraju, rząd rozpisze bezzwłocznie powszechnie wybory na demokratycznych zasadach.

Polska w swych nieukróconych granicach, Polska cała, wolna, chrześcijańska i demokratyczna stanowi cel, do którego dąży rząd polski. W polityce zagranicznej rząd polski stać będzie na stanowisku najściślejszej współpracy i sojuszu z Anglią i Ameryką i dążyć będzie do normalnych stosunków z Rosją.

- LONDYN - REUTER 28.7. W przemówieniu wygłoszonym wkrótce po powyższym exposé prem. Mikołajczyk rozwinął swe poglądy na sprawę stosunków polsko-rosyjskich.

Pan premier oświadczył: "Stosunki ze Związkiem Sowieckim stanowią obecnie zagadnienie pierwszoplanowe w polskiej polityce zagranicznej. Rząd polski podchodzi do tego zagadnienia z najlepszą wolą i pragnie szczerze rzeczywistego porozumienia oraz owocnej współpracy z Sowietami na zasadzie wzajemnego szacunku i poszanowania praw i interesów obu stron. Byłbym się cieszył z podjęcia przyjaznych stosunków z Sowietami, lecz jedną rzecz trzeba podkreślić: będziemy się nadal nieustannie troszczyć o obywateli polskich w Rosji. Rząd mój zrobi wszystko, co jest w jego mocy, by udzielić im czynnej pomocy.

"Wypuszczenie z Rosji części obywateli polskich i umożliwienie nam czuwania nad losem pozostałych uważalibyśmy za widomy znak dobrej woli Stalina. Porozumienie między Polską a Rosją jest historyczną koniecznością nietylko dla obu krajów, lecz stanowi również konieczność historyczną dla Europy w jej całości, gdyż od tego zależy europejska konsolidacja.

- LONDYN - SD 4.8. Na miejsce generała brygady Klimeckiego, który zginął wraz z gen. Sikorskim, zamianowano generała brygady Stanisława Kopańskiego szefem sztabu Naczelnego Wodza.

Z K R A J U

Front Polski Podziemnej. rśw 31.7. i 2.8.

W dniu 5 lipca Kierownictwo Walki Czynnej i Kierownictwo Walki Konspiracyjnej połączyły się w jedną organizację pod nazwą Front Polski Podziemnej. W jednym z pierwszych rozkazów nowej organizacji

ogłoszono, że jedynie Front Polski Podziemnej ma prawo sądzić i wydawać wyroki na okupantów i przestępców i że wszelkie samorzutne egzekucje są niedopuszczalne. Front Polski Podziemnej nawołuje społeczeństwo do spokoju i oczekiwania na rozkazy. Wszelkie powstania, do których nawołują naród obce agentury, podszywając się pod święte dla każdego Polaka hasła, byłyby zbrodnią wobec własnego społeczeństwa. Inicjatorom zależy bowiem na wywołaniu p r z e d w c z e s n y c h powstań, które Niemcy byliby obecnie w stanie utopić w morzu polskiej krwi. Gdy nadejdzie stosowna chwila, chwila, która się już zbliża, padnie rozkaz. Do tej pory trzeba okazać zdyscyplinowaną cierpliwość i karnie czekać.

W jednej z następnych swych proklamacji Front Polski Podziemnej zapowiedział okupantom, że na teror odpowiadać będzie terorem, a na egzekucje wyrokami śmierci. Za zbrodnie popełnione na ludności polskiej w Lubelszczyźnie oddział polskich sił zbrojnych wykoleił w pobliżu stacji Gołąb niemiecki pociąg pospieszny, a koło Łukowa wysadzono w powietrze most kolejowy. Zginęło przy tym kilkudziesięciu Niemców.

Potworne wieści z kraju. rśw 1.8. i 2.8.

Z kraju nadchodzi dalsza seria wiadomości z potwornego rejestru niemieckich zbrodni.

Więzienie wileńskie na Łukiszkach jest przepełnione, egzekucje odbywają się prawie nieustannie. W Ponarach koło Wilna Niemcy urządzają dwa razy w tygodniu egzekucje, rozstrzeliwując we wtorki i czwartki po około 60 Polaków. Egzekucje te ograniczają się częstokroć do dobicia już poprzednio nieludzko skatowanych ofiar.

Prawie wszyscy Żydzi z lwowskiego geta zostali wymordowani. Ostatnie cztery tysiące znajdują się na przedmieściu Janowskim w t.zw. obozie pracy, gdzie stanowią oni objekt najwymyślniejszych tortur fizycznych i moralnych.

W Białymstoku rozstrzelali ostatnio Niemcy 85 osób, jako "wyrazicieli polskiej niepodległości". Tak brzmiały niemieckie ogłoszenia o dokonanej egzekucji. Ogłoszenia te zawierały również zapowiedź rozstrzelania 20 kobiet, trzymanych jako zakładniczki.

Dalsze straty polskiego życia intelektualnego. rśw 1.8.

Na Pawiaku w Warszawie zamordowali Niemcy profesora politechniki Kazimierza Smoleńskiego. Żona i córka zamordowanego zginęły już przedtem w obozie w Oświęcimiu. Poza tym zamordowano na Pawiaku dra. Mirskiego z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W Majdanku zmarł adwokat Batycki ze Lwowa.

We Lwowie zamordowano w tych dniach profesora Juliusza Kleinera, wybitnego badacza literatury polskiej, szczególnie cenionego za prace analityczne o twórczości literackiej Słowackiego. Prof. Kleiner był znanym pedagogiem i wychował cały szereg wybitnych polonistów. Żyd z pochodzenia, ukrywał się przez długi czas przed niemieckimi siepaczami, którzy dopiero ostatnio zdołali dopaść go we Lwowie. Jak podkreśla radiostacja ŚWIT, śmierć śp. Juliusza Kleinera stanowi dla nauki polskiej ciężką stratę.

Nowy system racjonowania żywności. KZ z lipca.

W całym szeregu swych przemówień gen. gubernator dr. Frank zapowiedział, że z dniem 1 września b.r. wprowadzony zostanie w Gen. Gubernatorstwie nowy system kart żywnościowych. Nie wymieniając nigdy żadnych danych o charakterze i szczegółach zapowiedzianych zmian, dr. Frank podkreślał jednak stale, że zmiany te mają przynieść ludności poprawę bytu. Dr. Frank używa też zwykle tej zapowiedzi o rzekomej poprawie racji żywnościowych, gdy wzywa Polaków do intensywnej pracy na rzecz okupantów.

Ze starannego i szczegółowego zestawienia i porównania tych przemówień Franka należy jednak wysnuć wniosek, że zapowiedziana zmiana polegać będzie na u z a l e ż n i e n i u w y s o k o ś c i p r z y d z i a ł ó w ż y w n o ś c i o w y c h o d w y d a j n o ś c i p r a c y poszczególnych osób lub grup.

Tak zatem wyglądać będzie rzekoma poprawa.

Pertraktacje z Polskim Komitetem Pomocy. KZ z lipca.

Gen. gubernator dr. Frank zaprosił prezesa Polskiego Komitetu Pomocy hr. Ronikiera i dyrektora biura Komitetu na konferencję w sprawach "związanych z położeniem polskiej ludności". W konferencji brali udział: kierownik głównego wydziału administracji wewnętrznej, kierownik wydziału narodowościowego i gubernator w Lublinie. Jak wynika z ogólnego sprawozdania niemieckiego o konferencji, mówiono nie tyle o położeniu ludności polskiej, ile o "ostatnich wydarzeniach w Lubelskim". Dr. Frank zdobył się nawet na gest i ofiarował 2 miliony zł na pomoc dla ludności polskiej.

Dr. Frank nie omija żadnej drogi. Prosi i grozi, zsyła do obozów koncentracyjnych i daje ofiary, rozstrzeliwuje i chwali za rzekomą lojalność, morzy głodem i obiecuje, że "po pierwszym września państwo zagwarantuje wyżywienie wszystkich pracujących obywateli".

W swych nader licznych przemówieniach dr. Frank zdobywa się na wręcz zdumiewające zwroty. Podczas swej inspekcji we Lwowie gen. gubernator powiedział do przedstawicieli Polskiego Komitetu Pomocy: "Wezwałem was do współpracy i ze wzruszeniem oraz wdzięcznością stwierdzam dziś, żeście wezwaniu memu całkowicie uczynili zadość. Ukraińska i polska ludność współpracuje wiernie z niemieckimi władzami. Na tę waszą lojalność władze odpowiedzą lojalnością i przychylnością".

Trudno o dalszy dystans od prawdy i rzeczywistości.

Geto śmierci. SCD 31.7.

W Sztokholmie przebywa pewien Polak żydowskiego pochodzenia, któremu udało się zbiec z warszawskiego geta, gdzie przebywał od chwili utworzenia aż do okresu bezpośrednio poprzedzającego ostateczną likwidację żydowskiej dzielnicy miasta. Podzielił się on z dziennikarzami szwedzkimi wrażeniami i opisami przeżyć z tej straszliwej tragedii, która pod względem swej potworności nie znajduje równych w najciemniejszych kartach historii. Opowieść jego potwierdza i uzupełnia wiadomości, które nadesłały poprzednio.

W dzielnicy, którą Niemcy przeznaczyli na geto, mieszkało poprzednio dwieścietysięcy żydów i stotysięcy chrześcijan. Chrześcijan wysiedlono, a na ich miejsce wtłoczono do geta dalszych czterystatysięcy żydów. Z początku liczba mieszkańców geta wzrastała w miarę, jak przysyłano żydów z innych stron. Geto odgrodzono od miasta i pozostawiono swemu losowi z wyraźnym zamiarem wygłodzenia jego mieszkańców. Dozwolone przez Niemców racje żywnościowe wynosiły 8o gr chleba dziennie. Z tego nie można było żyć. Nieszczęśliwi mieszkańcy geta zaczęli szukać możliwości przetrwania. W zamian za wyroby rzemieślnicze wykonywane w gecie i przemycane poza jego granice sprowadzano do geta, również na drodze przemytu, po fantastycznie wysokich cenach żywność i inne niezbędne rzeczy. Mimo to i mimo pomocy ze strony polskiej i tej, która nadchodziła z neutralnych krajów, panował w gecie głód już w tym stosunkowo spokojnym okresie, który trwał do czerwca r. 1941. Aczkolwiek dzielono się żywnością, 4o do 6o % ludności umarło z głodu w dosłownym znaczeniu tego powiedzenia. Mimo śmierci wielu tysięcy, ilość mieszkańców geta utrzymywała się przy około 5oo.ooo, gdyż stale nadchodziły transporty żydów z różnych stron. Żydzi starali się nie tylko utrzymać się przy życiu, lecz zabiegali również o ocalenie życia duchowego przy pomocy szkół, kursów i uniwersytetu, na którym wykładały najlepsze siły pedagogiczne. Broniono się przed utratą nadziei i wiary.

Po wybuchu niemiecko-rosyjskiej wojny stosunki uległy znacznemu pogorszeniu. Przemyt żywności stawał się coraz trudniejszy. Niemieckie straże zastąpiono ukraińskimi, które okazywały jeszcze większą bezwzględność. Mimo to starano się kontynuować działalność kulturalną i współpracę polityczną, którą utrzymywano podziemnymi drogami między polskimi i żydowskimi organizacjami. Przy pomocy ulotek informowano się o wydarzeniach światowych, od których odgradzał mieszkańców geta mur, brak prasy i brak radia.

Na scenę wkroczyło Gestapo. Na początek rozstrzelano 5o piekarzy, godząc w aprowizację geta. Następnie zaczęto pobierać codziennie tysiące młodzieży do robót przymusowych w przemyśle zbrojeniowym. Wielu z nich zginęło z głodu i prześladowań. Nie wróciła połowa. W lipcu r. 1942 nastąpił najtragiczniejszy moment: rozpoczęto likwi-

dację geta. Codziennie wysyłano na wschód po około 6.000 osób. Mówiono, że jadą oni na roboty, lecz za pośrednictwem kolejarzy polskich dowiedziano się wkrótce prawdy: nieszczęśliwych wywożono na wschód na stracenie. Co noc odgradzano jakiś odcinek ulicy i urządzano obławy, zabierając ludzi przemocą z domów i zabijając na miejscu opornych. W tym okresie udało się opowiadającemu zbiec z geta i dostać pracę i schronienie u rolnika Polaka. Jak wielu innym towarzyszom niedoli, Polacy udzielili mu wszelkiej pomocy. We wspólnym nieszczęściu zapomniano o dawnych skłonnościach do antysemityzmu.

Co się dalej działo w gecie, wie opowiadający od naocznych świadków. Wydarzenia te są już zresztą znane. W kwietniu r. 1943 do likwidacji geta zabrało się wojsko. Żydzi bronili się dzielnie przy pomocy przemyconej broni przez cały tydzień, mimo iż Niemcy stosowali w tej nierównej walce pancerną broń. Wreszcie przystąpiono do bombardowania geta z powietrza. Geto płonęło przez dwa tygodnie. Wszystkich mieszkańców wymordowano. Pozostałe geta w Gen. Gubernatorstwie zlikwidowano w podobny sposób.

Dalsze nekrologi niemieckie. KZ 24.7.

KRAKAUER ZEITUNG zamieszcza dalsze nekrologi Niemców, którzy zginęli w Gen. Gubernatorstwie "za ojczyznę i Führera ". Ręka sprawiedliwości dotknęła tym razem urzędników centralnego urzędu technicznego radcę budowlanego Józefa Pemsel'a i inżyniera Ericha Horn'a, którzy padli 16 lipca oraz funkcjonariusza urzędu pracy Arno Imkof'a.

Z E Ś W I A T A

-.-.-.-.-.-.-.-.-.-

Prawo azylu.

Jak wiadomo, W. Brytania, St. Zjednoczone i Rosja zwróciły się do państw neutralnych z upomnieniem i ostrzeżeniem, by nie udzielały one azylu osobom, które alianci uważają za odpowiedzialne za wybuch wojny i za okrucieństwa stosowane przez Niemcy i ich satelitów w okupowanych krajach. Bezpośrednim powodem wystąpienia aliantów był upadek Mussoliniego i domniemanie, że on i jego zaufani będą się starali przedostać na neutralne terytorium, by w ten sposób ujść wymiarowi sprawiedliwości.

Wystąpienie mocarstw spowodowało dyskusję na ten temat na łamach szwedzkiej prasy.

SVENSKA DAGBLADET podkreśla w interesującym wywodzie, że prawo udzielania azylu wynika z praw suwerennych poszczególnych krajów. Stosownie do niekwestionowanego pojęcia prawnego, prawo azylu n i e d a j e p o l i t y c z n e m u u c h o d ź c y t y t u ł u d o d o m a g a n i a s i ę o c h r o n y , natomiast daje ono s u w e r e n n e m u p a ń s t w u p r a w o u d z i e l a n i a o c h r o n y. Pismo wywodzi następnie, że według ustawy z r. 1913, wydaniu podlegają tylko ci uchodźcy polityczni, którzy popełnili lub usiłowali popełnić mord na osobie lub członkach rodziny głowy obcego państwa, lub którzy popełnili przestępstwo natury kryminalnej. Fakt, że inne państwa z góry kwalifikują pewnych ewentualnych uchodźców politycznych jako przestępców kryminalnych i wskutek tego a priori domagają się ich wydania, nie może naruszać suwerennych praw szwedzkich do swobodnej oceny okoliczności.

STOCKHOLMS TIDNINGEN uważa nawet, że samo roszczenie aliantów narusza suwerenność Szwecji i że żadne suwerenne państwo nie może z góry zrzekać się przysługujących mu praw, w danym wypadku prawa udzielania azylu. Dziennik pisze, że postępowanie w poszczególnych wypadkach zależeć będzie od szwedzkich ustaw i od swobodnego stosowania ich przez powołane organy szwedzkie.

Cała prasa szwedzka przypomina w związku z żądaniem aliantów, że po pierwszej wojnie światowej cesarz Wilhelm schronił się na terytorium holenderskie, że wielkie mocarstwa zażądały od rządu holenderskiego wydania Wilhelma, że rząd holenderski z powołaniem się na swe suwerenne prawa i na brak przepisów lub umów o odpowiedzialności osobistej głów państwa oraz brak przepisów o odpowiedzialności poszczególnych osób przed trybunami międzynarodowymi, odmówił żądaniu

aliantów. Jak wiadomo, alianci odstąpili następnie od swych żądań.

- . -

"Artykuł wstępny" Mariana Hemara.

W londyńskim DZIENNIKU POLSKIM Marian Hemar zamieścił wiersz pod powyższym tytułem. W wierszu tym przedstawia interesująco i dowcipnie swe credo w sprawach polityki zagranicznej:

"Polska - sumieniem świata!"
To cię tak cieszy okropnie?
Jabym się tem nie cieszył,
Przynajmniej nie tak pochopnie.

Ja uwierzę, że jeszcze
Nie wszystko stracone z kretesem,
Kiedy nam zaczną tłumaczyć,
Ze Polska jest świata biznesem.

Wzniosła to rzecz sumienie,
Źrodło moralnej mocy,
Nieopisana szkoda,
Że działa tylko po nocy.

W godzinach pozabiurowych
Dokucza, namawia, skłania.
Milknie automatycznie
W porach urzędowania.

Dobrze to - mieć sumienie,
Mocy moralnej strumień.
Gorzej - być stale wyrzutem
Cudzych bezsennych sumień.

Gdy w nocy, w cudze sumienie
Załażę, jak w morze cypel,
Rano mówią z niechęcią,
Że jestem "uneasy people".

Im większa po mojej stronie
Racja, krzywda i strata,
Im bardziej dokuczam światu,
Jako sumienie świata -

Tem rychlej z owej rozterki
Jest konsekwencja taka,
Jak u owego bogacza,
Co krzyknął na widok biedaka:

"Zrzucić go z wszystkich schodów!
Bo serce mi pęka, kiedy
Patrzeć muszę na tyle
Niezawinionej biedy!"

Ja marzę, aby Polska
Wolna, silna, bogata,
Była zdrowym, najlepszym
Interesem dla świata -

By stałość naszych granic,
Nasza trzeźwość i dzielność,
Łagodna demokratyczność
I polityczna rzetelność

Były dla Waszyngtonu
I dla londyńskiej City
Gwarancją pokoju w Indiach,
W Rumunii i na Tahiti.

Zeby pokoj w Warszawie
Oznaczał: pokoj w Chinach,
W Palestynie, na Jawie,
Na Malcie i Filipinach,

Zeby John Smith z Liverpoolu
Uważał "polski incydent"
Za kwestię swoich dywidend
A nie moralnego bolu.

Zeby świat to zrozumiał,
Co wreszcie zrozumieć warto:
Ze w domku z kart politycznym
Polska jest jedną kartą.

I nie w tem rzecz, czy ta karta
To as, czy król, czy blotka -
Rzecz w tem, że dość ją ruszyć
A świat się wali od środka.

Rzecz w tem, że gdy na Warszawę
Bomba lotnicza się wali,
To znaczy : Coventry w gruzach!
To znaczy: Londyn się pali!

Rzecz w tem, że kiedy Polski
Naruszone granice,
To znaczy: Rotterdam! Belgrad!
Pearl Harbour! Essen! Lidice!

To linia Maginota
W krwawym zdobyta szturmie!
To znaczy: John Smith z Liverpoolu
Zabity w dżungli - w Burmie.

K A L E N D A R Z - K A R T K O W Y

Nowe kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
kasza i t.p.	Ma 3o3 i 3o4	15.IX.	1 kg owsianki i t.p.
migdały	N 7	29.II.1944	5o gr migdałów
ser	So 25	15.IX.	375 gr sera topionego lub 25o gr innego sera

Dnia 9 sierpnia kończą się kartki na masło i margarynę.

Polska Hjälpkommittén i Sverige - Polski Komitet Pomocy w Szwecji - Polski Klub "Ognisko", Jungfrugatan 3o/II, tel. 61-63-59.